

System Bezpieczeństwem amerykańsku

Zarządzania po



W poprzednim felietonie na temat pogarszającej się kondycji lotnictwa wspomniałem, że w zasadzie wszystkie ośrodki kontroli ruchu lotniczego, a już na pewno w USA, mają kłopoty z obsadą. Wydawać się to może dziwne, ponieważ kontrolerzy na całym świecie są grupą zawodową, która doskonale zarabia i, choćby tylko z tego powodu, podczas każdej rekrutacji zgłaszają się tysiące chętnych do pracy. Postanowiłem zgłębić ten temat, a zmotywował mnie do tego artykuł z sierpnia tego roku w gazecie, w której nigdy nie spodziewałbym się go znaleźć, a mianowicie w [The New York Times](#)! Tytuł, w wolnym tłumaczeniu, grzmiał, że „niebezpieczne zbliżenia pomiędzy samolotami zdarzają się znacznie częściej, niż dotychczas sądzono”. Opierając się na rezultatach badań przeprowadzonych przez własnych dziennikarzy gazeta podała, że w ostatnim roku odnotowano w USA 300 takich przypadków. Tylko w lipcu 2023 r. było ich 46. Autorzy artykułu wskazali, że liczba ta wzrosła na przestrzeni 10 lat ponad dwukrotnie dodając, że chociaż od 2009 r. nie było w Stanach żadnego wypadku z udziałem samolotu pasażerskiego, to należy spodziewać się, iż wkrótce to się może zmienić. Podnosząc dramaturgię przekazu stwierdzili, że nie będzie to jeden wypadek, ale być może wiele, a „znaczącą częścią problemu są niekompetentni kontrolerzy ruchu lotniczego”. Z kolei, [Business Insider](#), powołując się na efekty tego dziennikarskiego „dochodzenia” uspokaja swoich

czytelników pisząc, że Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) zatrudniła w ostatnim czasie 1500 osób mających wkrótce zasilić liczbę 2600 już uczących się zawodu, co powinno poprawić sytuację za trzy lata! Nie jest to zbyt pocieszające, jeśli wziąć pod uwagę podawane w artykule dane, które mówią, że na 313 ośrodków ruchu lotniczego w USA, tylko trzy mają pełną obsadę, a Centrum w Nowym Jorku ma zaledwie 50% potrzebnego personelu. Dziennikarskie śledztwo nie doprowadziło jednak do żadnej konkluzji dotyczącej powodu tego stanu rzeczy i nie dowiemy się z niego, jaki to pomór spadł na amerykańskich kontrolerów w ciągu minionej dekady.

Może w wyjaśnieniu tej zagadki pomogłoby przyjrzenie się sposobom naboru chętnych do tej pracy? W Kanadzie i Europie osoby starające się o przyjęcie na szkolenie kontrolerów obowiązuje trzystopniowy test nazywany [FEAST](#) (First European Air Traffic Controller Selection Test), który ma za zadanie ocenić, czy kandydat posiada umiejętności, jakich oczekuje się u przyszłego kontrolera. W USA obowiązywał podobny egzamin, nazywany [ATSA](#) (Air Traffic Skills Assessment). Jak możemy o nim przeczytać na oficjalnej stronie FAA, jest to „podstawowy test umiejętności składający się z wielu podtestów mających na celu ocenę umiejętności i atrybutów niezbędnych do efektywnej pracy, w charakterze kontrolera ruchu lotniczego. Ocenia się między innymi zdolność podejmowania decyzji, świadomość przestrzenną, wielozadaniowość i pamięć roboczą. Wynik testu jest jednym z wielu czynników decydujących o wyborze najlepszych kandydatów na stanowiska kontrolerów ruchu lotniczego.”

Uważny czytelnik powinien zwrócić uwagę na ostatnie zdanie cytowanego zapisu. Podpowiada ono, że podczas naboru do tego zawodu istotne są jeszcze jakieś inne, nie wymienione w tekście, czynniki. I tu wkraczamy na grząski grunt niepoprawności politycznej, bo dochodzimy do zagadnienia, o którym niedobrze jest mówić. Chodzi oczywiście o tzw.

równouprawnienie, w europejskiej części świata nastawione głównie na kwestię płci, natomiast w Ameryce na duże zróżnicowanie rasowe. Jak wiemy, jednym z elementów globalnego resetu, który obserwujemy w Europie, jest całkowite wymieszanie etniczne i postępujący zanik przedstawicieli, dominującej tu do niedawna, białej rasy. Amerykanie, właściwie, mają ten etap już za sobą. Ale i tam, przez wiele lat, kontrolerami ruchu lotniczego byli przede wszystkim ludzie o białym kolorze skóry. Nie będę w tym miejscu dochodził powodów, dla których tak się działo, zresztą nie tylko w tamtej części świata. Jako ciekawostkę dodam, że w krajach arabskich, stojących na ropy naftowej, przez kilkadziesiąt lat zatrudniano kontrolerów z Europy, tej starej Europy. Taką mieli tam fantazję, a kto bogatemu zabroni? W USA, w roku 2012, prezydent Barack Obama uznał jednak, że tak dłużej być nie powinno i zlecił sekretarzowi Departamentu Transportu, którym był wówczas [Michael Huerta](#), zadanie zmiany tej, dotkliwej dla wielu, nierówności społecznej. Ten, spisał się nienagannie i powołany przez niego zespół opracował „Analizę barier w procesie zatrudniania specjalistów kontroli ruchu lotniczego”. W wydanym wkrótce [oświadczeniu FAA](#), już w pierwszym zdaniu, można było przeczytać, że sekretarz Huerta „podjął historyczne zobowiązanie do przekształcenia Federalnej Administracji Lotnictwa w bardziej zróżnicowane i inkluzywne miejsce pracy, które odzwierciedla, rozumie i odnosi się do różnorodnych klientów, którym służymy”. Tłumacząc na język zrozumiały, ludzie w FAA doszli do wniosku, że skoro pasażerowie linii lotniczych mają różne kolory skóry i są różnej płci, stan ten powinien być odzwierciedlony wśród zatrudnianych pracowników. Niewyjaśniony pozostaje udział w tym podejściu do pasażerów będących na przykład inwalidami, czyli według obowiązującej nowomowy osobami niepełnosprawnymi.

Z analizy wynikało jednoznacznie, że test ATSA stanowił barierę dla pewnych grup, bo umieszczona w nim kwalifikacja rasy i narodowości wykazywała, że najlepsze wyniki uzyskiwali

ludzie o białym kolorze skóry oraz Azjaci, i trend ten z roku na rok wzrastał. Test zaliczało zdobycie 70%, ale te dwie grupy plasowały się w czołówce otrzymujących powyżej 85%. Nawiasem mówiąc, podobne dysproporcje występowały przy porównaniu wyników w zależności od płci, uznano zatem, że test jest rasistowski i seksistowski. Już w roku 2014, FAA powiadomiła osoby, które w teście ATSA uzyskały powyżej 85%, że muszą przystąpić do nowego egzaminu o nazwie Ocena Biograficzna (Biographical Assessment). Był to internetowy test osobowości składający się ze 114 pytań. Pytano w nim o takie rzeczy, jak liczba dyscyplin sportowych uprawianych w szkole średniej, ilość godzin zaliczeniowych w trakcie nauki w dziedzinie sztuki, muzyki, tańca lub dramatu, zatrudnienie w ostatnich trzech latach itp.. W pierwszym roku obowiązywania nowego testu podeszło do niego 28 000 osób, z czego na praktykę w ośrodku szkolenia Oklahoma City zakwalifikowano zaledwie 2200. Portal stacji telewizyjnej WAFF48 z Alabamy, powiązanej z NBC, opublikował wówczas artykuł „Nowa polityka zatrudniania kontrolerów ruchu lotniczego pod lupą”, w którym podano, że duża grupa kontrolerów pracujących w zawodzie od lat, poddała się z ciekawości temu testowi. Żaden z nich nie zdał.

Całą sprawę opisał w swym materiale konserwatywny magazyn [The Daily Signal](#), którego tytuł mówi sam za siebie – „Przy zatrudnianiu kontrolerów ruchu lotniczego FAA powinna brać pod uwagę umiejętności, a nie rasę”. Czemu służył ten nowy test i co w nim naprawdę oceniano? Wyjaśnienia udzielił Inspektor Generalny Departamentu Transportu, który odkrył, że FAA przekazywała prawidłowe odpowiedzi osobom zrzeszonym w tzw. [Krajowej Koalicji Czarnoskórych Pracowników FAA](#), które udostępniały je swym pobratymcom podchodzącym do egzaminu. Tego typu działanie jest oczywiście przestępstwem, ale nikt nie poniósł odpowiedzialności, a tylko zrezygnował ze stanowiska człowiek, który był wówczas wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa i szkoleń technicznych w Organizacji Ruchu Lotniczego. Żeby było ciekawiej, wprowadzał w niej wtedy

System Zarządzania Bezpieczeństwem ([SMS](#)). Nie stała mu się żadna krzywda, bo dziś jest wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa lotniczego w firmie [Inmarsat](#). Na bruk natomiast poszło kilka tysięcy osób, które zaliczyły test ATSA z najwyższymi notami. Przyjęto tych grających w koszykówkę oraz tańczących w szkołach średnich. Wiele jeszcze przed Amerykanami, skoro mają już u siebie 170 różnych płci. Wypadki zapewne nadejdą, skoro piszą o tym media głównego nurtu, chociaż moim zdaniem, nie będą za nie odpowiedzialni wyłącznie kontrolerzy, ale o tym pisałem i mówiłem już wiele razy.

[Sławomir M. Kozak](#)

**Świat żydowski został
wstrząśnięty publikacją
książki: „Wymyślenie
żydowskiego narodu”.**



„Zapewne zadajecie sobie teraz pytanie: skoro nie było takiego wydarzenia jak wypędzenie Żydów z Palestyny, to gdzie się ci Żydzi podziali? Otóż Nigdzie. Nadal mieszkają na swojej ziemi w Palestynie. Potomkowie starożytnych Żydów to dzisiejsi Palestyńczycy. Ludzie ci zostali, bowiem zarabizowani po tym, gdy w VII wieku Palestyna została podbita przez Arabów. Nie ma

się im zresztą, co dziwić. Arabowie ogłosili, że każdy, kto uzna Mahometa za proroka, zostanie zwolniony od podatków.”

„Mało tego, w sensie etnicznym, skupiska tak zwanych żydów w Europie, Afryce czy Azji wcale nie są skupiskami żydowskimi. To przedstawiciele rozmaitych innych ludów i narodów, których przodkowie przed wiekami nawrócili się na religię judaistyczną. Żydzi znaleźli się na całym świecie nie dzięki jakiejś mitycznej wędrówce ludów, tylko dzięki masowemu nawracaniu! Bycie Żydem w Europie czy Afryce nie miało nic wspólnego z narodowością. Żydami byli po prostu wyznawcy judaizmu.”

Profesor Shlomo Sand.

Świat żydowski został wstrząśnięty, dokonała tego publikacja książki: *„Wymyślenie żydowskiego narodu”* cenionego na całym świecie profesora historii z prestiżowego Uniwersytetu Telawiwskiego. Izraelski naukowiec, który *de facto* ma polskie korzenie przez jednych został określony mianem wariata oraz jak to w ostatnim czasie bywa bardzo często, nazwany został także **antysemitą**, który kała własne gniazdo. Są jednak i tacy, którzy uważają go za wielkiego wizjonera, nie bojącego się wystąpić przeciwko żydowskiemu kłamstwu i iluzji, nie bojącego się przerwać znowę milczenia.

Profesor Shlomo Sand twierdzi jednoznacznie, że naród żydowski **został wymyślony**. W samym Izraelu naukowa rozprawa profesora o Polskich korzeniach spotkała się z niespotykanym dużym zainteresowaniem odbiorców i rzecz praktycznie bez precedensu, **trafiła na listę bestsellerów, na której gościła nieprzerwanie dziewiętnaście tygodni**. Z kolei we Francji książka: *„Wymyślenie żydowskiego narodu”* zdobyła prestiżową nagrodę *Prix Aujourd’hui*.

Zatem przejdźmy do sedna i odpowiedzmy sobie, kto według Sanda wymyślił naród żydowski? Otóż nie, kto inny jak **historycy**

Żydowscy żyjący w Niemczech drugiej połowy XIX wieku. To był czas historii, w którym Europejczycy zaczęli myśleć kategoriami zintegrowanych wspólnot etnicznych. Żydowscy historycy w Niemczech wzorowali się na nacjonalistach państw europejskich, głównie Niemcach, **tak właśnie powstał syjonizm, oraz naród żydowski.**

O wypędzeniu żydów z Palestyny przez Rzymian napisano w deklaracji niepodległości Izraela z 1948 roku, a nawet na żydowskich banknotach, jednak profesor Shlomo Sand uważa, że to mit założycielski Państwa Izrael: *„wyrzucili nas z naszej ziemi dwa tysiące lat temu, ale teraz wróciliśmy, aby ją odebrać”*. Po czym dodaje: *„nawet ja zawodowy historyk od kilkudziesięciu lat bezkrytycznie w to wierzyłem. **Dopóki dziesięć lat temu nie postanowiłem zbadać tego problemu**”*.

Drodzy Czytelnicy nie oszukujmy się, obecna sytuacja w Palestynie jest dramatyczna i naznaczona holocaustem. Jednak holocaust przeprowadzany jest na Palestyńczykach przez właśnie Żydów, którzy **bombardują Palestynę mordując przy tym niewinne dzieci**. Żydzi dosłownie wkroczyli do Palestyny i uchwałą ONZ zajęli część jej terytorium, to jednak nie wybrzmiewa w mediach głównego nurtu. Powróćmy teraz do profesora Shlomo Sanda i jego kolejnych słów:

*„Zacząłem od literatury przedmiotu. Ku mojemu zdumieniu okazało się, że **nie ma ani jednej książki naukowej na temat wypędzenia Żydów z Palestyny**. Wyobrażacie to sobie? Jedno z najważniejszych wydarzeń w historii narodu, a nikt nie napisał na ten temat opracowania historycznego. Mamy zatem do czynienia z wielką mistyfikacją. Mit o wypędzeniu Żydów to wytwór propagandy z IV wieku a miała to być kara za zabicie Syna Bożego.*

Właśnie do tego mitu nawiązali syjoniści w XIX wieku. Aby zbudować naród, trzeba było spreparować jego pamięć. Francuscy nacjonaści odwoływali się do starożytnych Galów, włoscy do Juliusza Cezara, a niemieccy do Teutonów. Żydzi

wzięli z nich przykład. Ogłosili, że Rzymianie wypędzili ich przodków z Palestyny, ci rozeszli się po całej ziemi, ale **teraz muszą znowu połączyć się w jeden naród.**

Mało tego, w sensie etnicznym, skupiska tak zwanych żydów w Europie, Afryce czy Azji **wcale nie są skupiskami żydowskimi.** To przedstawiciele rozmaitych innych ludów i narodów, których przodkowie przed wiekami nawrócili się na religię judaistyczną. Żydzi znaleźli się na całym świecie nie dzięki jakiejś mitycznej wędrówce ludów, tylko **dzięki masowemu nawracaniu!** Bycie Żydem w Europie czy Afryce nie miało nic wspólnego z narodowością. **Żydami byli po prostu wyznawcy judaizmu.**

Od II wieku przed narodzeniem Chrystusa aż do IV wieku naszej ery **judaizm był najważniejszą monoteistyczną religią na świecie,** której celem było pozyskanie jak najwięcej nowych wyznawców. Przekonanie pogan, że powinni wierzyć w jednego Boga, co robiono zresztą bardzo skutecznie. I stąd na świecie wzięło się tylu Żydów.

Na judaizm nie nawracali się tylko poszczególni ludzie, ale całe królestwa. Na przykład w Jemenie czy Afryce Północnej. **Podobnie stało się z leżącym pomiędzy Morzem Kaspijskim a Morzem Czarnym królestwem Chazarów.** W XII wieku ten nawrócony na judaizm turecki lud zaczął być jednak spychany przez Tatarów i Mongołów Dżyngis-chana na zachód. Zatrzymali się we wschodniej Polsce, stąd 75 procent polskich Żydów wygląda inaczej niż Polacy, gdyż **jest pochodzenia chazarskiego.**

Moja mama miała osiem sióstr. Pięć miało kruczoczarne włosy i semickie rysy – tak jak ja – ale trzy były blondynkami i miały niebieskie oczy. Do dziś wielu Żydów pochodzących z Polski ma europejski wygląd. Dlaczego? Otóż, królestwo Chazarów podbiło ziemie zamieszkane przez Słowian. **Mniej więcej w okolicach Kijowa, dlatego około 25 procent polskich Żydów to potomkowie tych Słowian, którzy przyjęli judaizm od**

swoich chazarskich władców.

Zapewne zadajecie sobie teraz pytanie: skoro nie było takiego wydarzenia jak wypędzenie Żydów z Palestyny, to gdzie się ci Żydzi podziiali? Otóż Nigdzie. **Nadal mieszkają na swojej ziemi w Palestynie. Potomkowie starożytnych Żydów to dzisiejsi Palestyńczycy.** Ludzie ci zostali, bowiem zarabizowani po tym, gdy w VII wieku Palestyna została podbita przez Arabów. Nie ma się im zresztą, co dziwić. Arabowie ogłosili, że każdy, kto uzna Mahometa za proroka, zostanie zwolniony od podatków.

Palestyńczycy często pytają mnie: czyli to my jesteśmy prawdziwymi Żydami? Nie, odpowiadam, **jesteście tylko ich potomkami.** Żyjecie, bowiem w miejscu świata, przez które przechodziło wielu zdobywców i wszyscy zostawiali tu swoje geny. Podbój arabski był również podbojem biologicznym. Nie zmienia to jednak faktu, że **członek Hamasu z Hebronu jest bliżej spokrewniony z antycznymi Żydami niż izraelski żołnierz, z którym walczy.**

Jaka będzie przyszłość Izraela? Bardzo ponura. Obawiam się, że w dalekiej perspektywie **nie ma żadnej szansy, żeby przetrwał na Bliskim Wschodzie jako państwo żydowskie.** Należy zerwać z tym nonsensem i porozumieć się z Arabami. Przyjąć wreszcie do wiadomości rzecz oczywistą: że jesteśmy wielokulturowym, wieloetnicznym społeczeństwem, a nie żadnym plemiennym monolitem, który może się separować od Arabów.

Proszę się przespacerować ulicami Tel Awiwu. Jaki pluralizm! Ile ludzkich typów! Żydzi europejscy, Żydzi bliskowschodni, Polacy, Rosjanie, Etiopczycy! I ci wszyscy ludzie uparcie powtarzają, że w ich żyłach płynie jedna krew."

Książka „Wymyślenie żydowskiego narodu” zaszokowała świat i ujawniła spisek syjonistów ukazując przy tym ogromny paradoks a mianowicie to, że **mieszkańcy Palestyny mają więcej wspólnego z prawdziwymi żydami aniżeli rzekomi żydzi z Izraela.** Wiele środowisk żydowskich na całym świecie bez podjęcia

jakiegokolwiek polemiki odrzuciło zawartość wyżej wspomnianej publikacji, powstaje jednak pytanie czy aby nie za szybko?

[Źródło](#)

Ukraina nadal sprzedaje sprzęt wojskowy Rosji



Według portalu “Ważne Historie” oraz Organized Crime and Corruption Reporting Project, rosyjskie wojsko w 2022 i 2023 roku otrzymało części zamienne pochodzące z Ukrainy o wartości ponad 370 mln rubli (4,2 mln dolarów).

Ukraina nadal sprzedaje sprzęt wojskowy Rosji. Pomimo trwającej rosyjskiej inwazji na Ukrainę, części do wyposażenia wojskowego potrzebnego armii rosyjskiej nadal dostarczane są przez ukraińskie firmy do Rosji – [wynika ze śledztwa](#) dziennikarzy śledczych oraz wolontariuszy niezależnej organizacji badającej zjawiska korupcyjne w Rosji. Od początku wojny, spółka rosyjska Avia FED Service dostarczyła rosyjskiemu lotnictwu części zamienne o wartości 650 mln rubli (7,3 mln dolarów) z czego 370 mln rubli (4,2 mln dolarów) pochodziło z Ukrainy.

Według danych celnych do których dotarli śledczy, spółka

dostarczyła do Rosji części służące naprawom samolotów transportowych AN-124 z Charkowskiego Zakładu Budowy Maszyn o wartości 120 mln rubli. Za 67 mln rubli dostarczono części do naprawy stacji radiolokacyjnych śmigłowców szturmowych Ka-52 z kijowskiej fabryki Radar, części do naprawy silników An-24 i An-12 wyprodukowanych przez Motor Sich, kijowskiego zakładu „Artem” i innych ukraińskich przedsiębiorstw za około 170 milionów rubli.

Dodatkowo rosyjska spółka importowała części i wyposażenie wojskowe z Francji, Wielkiej Brytanii i USA.

Avia FED Service (FED jest akronimem od Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego) powstała w 1993 roku jako rosyjska spółka-córka Charkowskiego Zakładu Budowy Maszyn im. Dzierżyńskiego. Spółka zajmuje się pośrednictwem w zakupach ukraińskich części pomiędzy zakładem a klientami m.in. rosyjskim ministerstwem obrony. Na czele rosyjskiej spółki stoi urodzony w Ługańsku Oleksandr Reszetnik.

Od 2018 roku Avia FED Service została obłożona ukraińskimi sankcjami za wspieranie wysiłków wojennych Rosji, jednak współpraca i sprzedaż produktów ukraińskich firm nadal trwała. Dostawa owych części nie odbywała się jednak bezpośrednio. Pośrednikiem w transakcji jest zarejestrowana w Dubaju spółka Linker.

To tam trafiają produkty z Ukrainy a dalej wysyłane są do Rosji. Linker otrzymywał w szczególności ukraińskie produkty od Motor Sich, którego dyrektor Wiaczesław Bogusław został zatrzymany w październiku ubiegłego roku pod zarzutem zdrady stanu za „nielegalne dostawy towarów wojskowych do rosyjskich samolotów szturmowych”.

Poza Linkerem w transakcjach uczestniczy również firma z Kirgistanu, która została założona w kwietniu 2023 roku. Od tego czasu dostarczyła do Rosji produkty Charkowskiego Zakładu Budowy Maszyn o wartości 40 mln rubli. Rosyjska spółka Avia

FED Service wyjaśniała dziennikarzom, że sprzęt dostarczany z Ukrainy do Rosji został zakupiony w latach 2020-2021 i był składowany „za granicą”. Spółka nie wyjaśniła jednak jak możliwe jest, że dostawy odbywają się poprzez założony kilka miesięcy temu spółkę kirgiskiego pośrednika.

Wartości dostarczonego wyposażenia może wydawać się niewielka, jednak warto pamiętać, że dostawy dotyczą zazwyczaj tych elementów, których nie da się wyprodukować w Rosji, a ich brak powoduje całkowite uziemienie rosyjskich maszyn.

[Źródło](#)

Kilka zarzutów postawionych Pfizerowi przez prokuratora generalnego Teksasu, Kena Paxtona. Kiedy polscy prokuratorzy się zabiorą do roboty?



W związku z licznymi kłamstwami Pfizera nt. szczepionek przeciwko covid, stan Teksas podał giganta farmaceutycznego do sądu. W 50-stronnicowym pozwie czytamy m. in.: Po wprowadzeniu

na rynek wprowadzającego w błąd oświadczenia o “95% skuteczności”, Pfizer rozszerzył swoją oszukańczą kampanię na kilka frontów:

– Po pierwsze, czas trwania ochrony: FDA uznała, kiedy po raz pierwszy dopuściła szczepionkę Pfizera do obrotu, że “nie jest możliwe” ustalenie, jak skuteczna będzie szczepionka po upływie dwóch miesięcy. Jednak na początku 2021 r. Pfizer celowo stworzył fałszywe wrażenie, że jego szczepionka zapewniała trwałą i zrównoważoną ochronę, posuwając się nawet do zatajenia bardzo istotnych danych i informacji przed opinią publiczną, pokazujących, że skuteczność szczepionki szybko spadała

– Po drugie, transmisja: FDA ostrzegła firmę Pfizer, że “potrzebuje” dodatkowych informacji, aby ustalić, czy szczepionka chroni przed “przenoszeniem” covidu między osobami. Ale zamiast tego Pfizer zaangażował się w kampanię podsycania strachu, wykorzystując intensywne obawy opinii publicznej w związku z trwającą rok pandemią, insynuując, że szczepienie było konieczne dla Amerykanów, aby chronić swoich bliskich przed zarażeniem się covidem

– Po trzecie, ochrona przed wariantami (koronawirusa): Pfizer świadomie przedstawiał fałszywe i niepoparte dowodami twierdzenia na temat skuteczności szczepionki przeciwko wariantom, w tym w szczególności tak zwanemu wariantowi Delta. Szczepionka zadziałała wyjątkowo słabo przeciwko wariantowi Delta, a własne dane Pfizera potwierdziły ten fakt. Mimo to Pfizer poinformował opinię publiczną, że jego szczepionka jest “bardzo, bardzo, bardzo skuteczna przeciwko Delta”.

To tylko kilka zarzutów postawionych Pfizerowi przez prokuratora generalnego Teksasu, Kena Paxtona. Kiedy polscy prokuratorzy się zabiorą do roboty?

[Źródło](#)

Gigantyczna korupcja na szczytach ukraińskiej armii. Generał zdefraudował 62 miliony hrywien



Defraudacja blisko 62 milionów hrywien w związku z zakupami dronów i komputerów dla Sił Zbrojnych Ukrainy – takie zarzuty usłyszał generał brygady Jurij Szczygoł i jego zastępca Wiktor Żory. Wojskowi popełnili przestępstwa działając w Państwowej Służbie Specjalnej Ochrony łączności i Informacji. W proceder ma być zaangażowane również ukraińskie ministerstwo cyfryzacji.

Podejrzenia wobec wojskowych pojawiły się już w zeszłym roku. Podczas aresztowania w mieszkaniu oskarżonych znaleziono korespondencję z „kontrahentami” oraz pokłady kryptowalut o wartości 1,5 miliona dolarów. Sprawą zajmuje się prokuratura. Szczegóły ujawnił były wiceminister obrony Ukrainy i założyciel funduszu „Return Alive” Witalij Deinega.

Według najnowszych informacji, oskarżeni wojskowi odpowiedzialni są za oszustwa finansowe dokonywane przy zakupach specjalistycznego sprzętu m.in. dronów i komputerów, które miały trafić do jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy.

Zdaniem Deinegi, śledztwo jest celowo prowadzone w taki

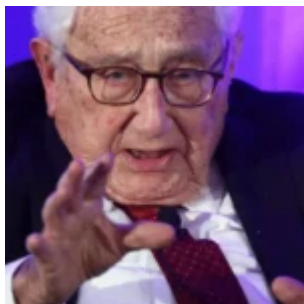
sposób, by nie skazać odpowiedzialnych za korupcję. Dodatkowo, sprawa jest wyciszana medialnie, gdyż w proceder mają być zaangażowani czołowi przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji.

Jednym z głównych celów zreformowanego w 2019 r. resortu było rozprawienie się z plagą korupcji. Miała w tym pomóc realizacja wizji „państwa w Smartfonie”, w którym wszystkie sprawy urzędowe można załatwić przez rządową aplikację. Według Deinegi, ministerstwo cyfryzacji zamiast zwalczać proceder, przyczyniło się do rozwoju nowego rodzaju korupcji, tzw. „korupcji w stylu SMART”.

„Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni do korupcji w starym stylu. Do korupcji, w której kradną ludzie starsi od naszego pokolenia, którzy mają niewielu obserwujących na Instagramie, a Elon Musk nie robi sobie z nimi zdjęcia. Nie jesteśmy gotowi na korupcję w stylu SMART z dobrymi prezentacjami i aplikacjami na telefon” – zauważył.

[Źródło](#)

**Zmarł Henry Kissinger –
czołowy amerykański dyplomata
odpowiedzialny za śmierć
milionów ludzi**



“Niewielu ludzi... przyczyniło się do tak wielkiej śmierci i zniszczenia, tak wielkiego ludzkiego cierpienia w tak wielu miejscach na całym świecie, jak Henry Kissinger”.

HENRY KISSINGER, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego i sekretarz stanu pod rządami dwóch prezydentów oraz wieloletni *éminence grise* amerykańskiego establishmentu polityki zagranicznej, zmarł 29 listopada 2023 w swoim domu w Connecticut. Miał 100 lat.

Kissinger doprowadził do przedłużenia wojny w Wietnamie i rozszerzenia tego konfliktu na neutralną Kambodżę; ułatwił ludobójstwo w Kambodży, Timorze Wschodnim i Bangladeszu; przyczynił się do przyspieszenia wojen domowych w południowej Afryce; wsparł zamachy stanu i szwadrony śmierci w całej Ameryce Łacińskiej. Według jego biografa Grega Grandina, miał na rękach krew co najmniej 3 milionów ludzi.

“Niewiele było osób, które przyczyniły się do tak wielkiej śmierci i zniszczenia, tak wielkiego ludzkiego cierpienia w tak wielu miejscach na całym świecie, jak Henry Kissinger” – powiedział weteran ścigania zbrodni wojennych Reed Brody.

Dochodzenie przeprowadzone w 2023 roku przez The Intercept wykazało, że Kissinger – prawdopodobnie najpotężniejszy doradca ds. bezpieczeństwa narodowego w historii USA i główny architekt polityki wojennej USA w Azji Południowo-Wschodniej w latach 1969-1975 – był odpowiedzialny za śmierć większej liczby cywilów w Kambodży niż sądzono wcześniej, jak wynika z unikalnego archiwum amerykańskich dokumentów wojskowych oraz wywiadów z ocalałymi Kambodżanami i amerykańskimi świadkami.

The Intercept ujawnił wcześniej niepublikowane, niezgłoszone i niedoceniane świadectwa setek ofiar cywilnych, które były utrzymywane w tajemnicy podczas wojny i pozostały niemal całkowicie nieznane Amerykanom. Kissinger ponosił znaczną odpowiedzialność za ataki w Kambodży, w których zginęło aż 150 000 cywilów – według ekspertów nawet sześć razy więcej osób niebędących bojownikami niż Stany Zjednoczone zabiły w nalotach trwających od 11 września 2001 roku.

Urodzony jako Heinz Alfred Kissinger w Fürth w Niemczech 27 maja 1923 r., wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w roku 1938, wśród fali Żydów uciekających przed prześladowaniami ze strony nazistów. Kissinger został obywatelem Stanów Zjednoczonych w 1943 roku i służył w Korpusie Kontrwywiadu Armii Stanów Zjednoczonych podczas II wojny światowej. Po ukończeniu studiów summa cum laude w Harvard College w 1950 roku, uzyskał tytuł magistra w 1952 roku i doktora dwa lata później. Następnie dołączył do wydziału Harvardu, zajmując stanowiska w Departamencie Rządu i Centrum Spraw Międzynarodowych. Podczas nauczania na Harvardzie był konsultantem administracji Johna F. Kennedy'ego i Lyndona B. Johnsona, a następnie pełnił funkcję doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w latach 1969-1975 i sekretarza stanu w latach 1973-1977 za prezydentów Richarda Nixona i Geralda Forda. Jako zwolennik realpolitik, Kissinger wywarł ogromny wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych podczas pełnienia funkcji w rządzie, a w kolejnych dziesięcioleciach doradzał prezydentom USA i zasiadał w licznych korporacyjnych i rządowych radach doradczych, będąc jednocześnie autorem niewielkiej biblioteki bestsellerowych książek o historii i dyplomacji.

W 1949 roku Kissinger poślubił Ann Fleischer, z którą rozwiódł się w 1964 roku. W 1974 roku poślubił Nancy Maginnes. Pozostawił żonę, dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa, Elizabeth i Davida, oraz pięcioro wnucząt.

JAKO DORADCA DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO Kissinger odegrał kluczową rolę w przedłużeniu wojen USA w Azji

Południowo-Wschodniej, w wyniku których zginęły dziesiątki tysięcy amerykańskich żołnierzy i setki tysięcy Kambodżan, Laotańczyków i Wietnamczyków. Podczas jego kadencji Stany Zjednoczone rzuciły na Indochiny 9 miliardów funtów amunicji.

W 1973 roku Norweski Komitet Noblowski przyznał Pokojową Nagrodę Nobla Kissingerowi i jego północnowietnamskiemu odpowiednikowi Le Duc Tho "za wspólne wynegocjowanie zawieszenia broni w Wietnamie w 1973 roku".

"Nie istnieje żaden inny porównywalny zaszczyt" – napisał później Kissinger o nagrodzie, którą otrzymał za porozumienie mające na celu zakończenie wojny, do której zachęcał i którą przedłużał, pakt, który nie tylko nie powstrzymał tego konfliktu, ale także został niemal natychmiast naruszony przez wszystkie strony. Dokumenty ujawnione w 2023 r. pokazują, że nagroda – jedna z najbardziej kontrowersyjnych w historii nagrody – została przyznana pomimo świadomości, że wojna prawdopodobnie nie zakończy się rozejmem.

Tho odmówił przyjęcia nagrody. Stwierdził, że Stany Zjednoczone naruszyły umowę oraz pomagały i zachęcały swoich południowowietnamskich sojuszników do zrobienia tego samego, jednocześnie uznając umowę za amerykańską kapitulację. "W ciągu ostatnich 18 lat Stany Zjednoczone podjęły wojnę agresji przeciwko Wietnamowi" – napisał. "Amerykański imperializm został pokonany".

Wietnam Północny i jego rewolucyjni sojusznicy w Wietnamie Południowym obalili wspierany przez USA rząd w Sajgonie dwa lata później, w 1975 roku. W tym samym roku, w dużej mierze z powodu rozszerzenia wojny przez Nixona i Kissingera na maleńki, neutralny kraj Kambodży, wspierany przez Amerykanów reżim wojskowy upadł na rzecz ludobójczych Czerwonych Khmerów, których kampania przemęczenia, tortur i morderstw zabiła 2 miliony ludzi, około 20 procent populacji. Kissinger niemal natychmiast starał się nawiązać z nimi współpracę. "Powinieneś także powiedzieć Kambodżanom, że będziemy ich przyjaciółmi. To

morderczy bandyci, ale nie pozwolimy, by stanęli nam na drodze. Jesteśmy gotowi poprawić stosunki z nimi” – powiedział ministrowi spraw zagranicznych Tajlandii.

Jako sekretarz stanu i doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Kissinger przewodził wysiłkom na rzecz poprawy stosunków z byłym Związkiem Radzieckim i “otworzył” Chińską Republikę Ludową na Zachód po raz pierwszy od czasu dojścia Mao Zedonga do władzy w 1949 roku. Kissinger wspierał również ludobójcze wojska w Pakistanie i Indonezji. W pierwszym przypadku Nixon i jego doradca ds. bezpieczeństwa narodowego poparli dyktatora, który – według szacunków CIA – wymordował setki tysięcy cywilów; w drugim przypadku Ford i Kissinger dali prezydentowi Suharto zgodę na inwazję na Timor Wschodni, w wyniku której zginęło około 200 000 osób – około jednej czwartej całej populacji.

W Ameryce Łacińskiej Nixon i Kissinger spiskowali w celu obalenia demokratycznych wyborów socjalistycznego prezydenta Chile Salvadora Allende. Obejmowało to nadzór Kissingera nad tajnymi operacjami – takimi jak nieudane porwanie chilijskiego generała René Schneidera, które zakończyło się morderstwem Schneidera – w celu destabilizacji Chile i wywołania wojskowego zamachu stanu. “Zrobiłeś wielką przysługę dla Zachodu, obalając Allende”, Kissinger powiedział później gen. Augusto Pinochetowi, przywódcy junty wojskowej, która zabiła tysiące Chilejczyków. W Argentynie Kissinger dał kolejne zielone światło, tym razem dla kampanii terroru obejmującej tortury, wymuszone zaginięcia i morderstwa dokonywane przez juntę wojskową, która obaliła prezydent Isabel Perón. Podczas spotkania w czerwcu 1976 r. Kissinger powiedział ministrowi spraw zagranicznych junty, Césarowi Augusto Guzzettiemu: “Jeśli są rzeczy, które trzeba zrobić, należy to zrobić szybko”. Tak zwana brudna wojna, która nastąpiła później, pochłonięła życie około 30 000 argentyńskich cywilów.

Dyplomacja Kissingera podsyciła również wojnę w Angoli i przedłużyła apartheid w RPA. Na Bliskim Wschodzie sprzedał

Kurdów w Iraku i, jak napisał Grandin, “pozostawił ten region w chaosie, przygotowując grunt pod kryzysy, które nadal trapią ludzkość”.

Dzięki połączeniu surowej ambicji, manipulacji medialnej i niesamowitej zdolności do zaciemniania prawdy i unikania skandali, Kissinger przekształcił się z profesora college’u i biurokraty w najbardziej znanego amerykańskiego dyplomatę XX wieku i prawdziwego celebrytę. Okrzyknięty “Playboyem zachodniego skrzydła” i “symbolem seksu administracji Nixona”, był fotografowany z gwiazdami i stał się pożywką dla plotkarskich kolumn. Podczas gdy dziesiątki jego kolegów z Białego Domu zostało pogrążonych przez niezliczone przestępstwa Watergate, które kosztowały Nixona utratę pracy w 1974 roku, Kissinger uniknął skandalu i stał się ulubieńcem mediów.

“Byliśmy w połowie przekonani, że nic nie jest poza możliwościami tego niezwykłego człowieka” – powiedział Ted Koppel z ABC News w filmie dokumentalnym z 1974 roku, opisując Kissingera jako “najbardziej podziwianego człowieka w Ameryce”. Według Carolyn Eisenberg, autorki książki “Never Lose: Nixon, Kissinger and the Illusion of National Security”, która spędziła dekadę czytając stenogramy rozmów telefonicznych Kissingera z Białym Domem i słuchając taśm z jego nieskazitelnymi rozmowami, istniała jednak inna strona tej publicznej postaci, często chwalonej za swój dowcip i uprzejmość. “Miał zaburzoną osobowość i był niewiarygodnie młodociany. Przyznał, że był egoistą, ale wykraczał daleko poza to” – powiedziała The Intercept. “Pod wieloma względami utknął w wieku 14 lat. Jego oportunizm był bezgraniczny. Jego potrzeba bycia ważnym, bycia celebrytą była gigantyczna”.

Kissinger został odznaczony Prezydenckim Medalem Wolności – najwyższym amerykańskim odznaczeniem cywilnym – w 1977 roku. W 1982 roku założył Kissinger Associates, międzynarodową grupę konsultingową, która stała się schronieniem dla najwyższych urzędników bezpieczeństwa narodowego, którzy chcieli zarobić

na swojej służbie rządowej. Firma wykorzystywała reputację i kontakty Kissingera, by pomagać ogromnym międzynarodowym korporacjom, bankom i instytucjom finansowym – w tym American Express, Anheuser-Busch, Coca-Cola, Heinz, Fiat, Volvo, Ericsson i Daewoo – pośredniczyć w transakcjach z rządami. “Dużą częścią spuścizny Henry’ego Kissingera jest korupcja amerykańskiej polityki zagranicznej” – powiedział Matt Duss, były doradca senatora Berniego Sandersa, w wywiadzie dla Vox w 2023 roku. “Zaciera się granica, jeśli nie wręcz ją wymazuje, między tworzeniem polityki zagranicznej a interesami korporacji”.

Kissinger doradzał każdemu prezydentowi USA od Nixona do Donalda Trumpa i był członkiem prezydenckiej Rady Doradczej ds. Wywiadu Zagranicznego w latach 1984-1990 oraz Rady Polityki Obronnej Pentagonu w latach 2001-2016. Po tym, jak Kissinger został wybrany na przewodniczącego Komisji ds. 9/11, rodziny ofiar zadały pytania o potencjalny konflikt interesów ze względu na powiązania finansowe Kissingera z rządami, które mogły być zaangażowane w prace komisji. Kissinger zrezygnował, zamiast przekazać listę klientów swojej firmy doradczej.

W swojej książce z 2001 roku, “The Trial of Henry Kissinger”, Christopher Hitchens wezwał do ścigania Kissingera “za zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz za przestępstwa przeciwko prawu zwyczajowemu lub międzynarodowemu, w tym spiskowanie w celu popełnienia morderstw, porwań i tortur” od Argentyny, Bangladeszu, Chile i Timoru Wschodniego po Kambodżę, Laos, Urugwaj i Wietnam.

Kissinger unikał pytań dotyczących bombardowania Kambodży, zamazywał prawdę w publicznych komentarzach i spędził połowę swojego życia kłamiąc na temat swojej roli w zabójstwach w Kambodży. Na początku XXI wieku Kissinger był poszukiwany w celu przesłuchania w związku z łamaniem praw człowieka przez byłe południowoamerykańskie dyktatury wojskowe, ale unikał śledczych, raz odmawiając stawienia się przed sądem we Francji i uciekając z Paryża po otrzymaniu wezwania. Nigdy nie został

oskarżony ani ścigany za śmierć, za którą ponosił odpowiedzialność.

“Duża część świata uważała Kissingera za zbrodniarza wojennego, ale kto odważyłby się założyć kajdanki amerykańskiemu sekretarzowi stanu?” – zapytał Brody, który wytoczył historyczne sprawy przeciwko Pinochetowi, czadyjskiemu dyktatorowi Hissène Habré i innym. “Kissinger nie był ani razu przesłuchiwany przez sąd w sprawie żadnego z jego domniemych przestępstw, a co dopiero ścigany”.

Kissinger nadal zdobywał upragnione nagrody i kumplował się z bogatymi i sławnymi na uroczystych kolacjach w Białym Domu, galach w Hamptons i innych wydarzeniach dostępnych wyłącznie na zaproszenie. W 2010 roku republikański dyplomata stał się ulubieńcem Demokratów głównego nurtu i pozostał nim aż do śmierci. Hillary Clinton nazwała Kissingera “przyjacielem” i powiedziała, że “polegała na jego radach” podczas pełnienia funkcji sekretarza stanu za prezydenta Baracka Obamy. Samantha Power, która zbudowała swoją reputację i karierę na rzecz praw człowieka, a następnie pełniła funkcję ambasadora administracji Obamy przy ONZ i szefa Agencji Rozwoju Międzynarodowego administracji Bidena, zaprzyjaźniła się z Kissingerem, zanim otrzymała nagrodę Henry’ego A. Kissingera Amerykańskiej Akademii w Berlinie od samego Kissingera. Sekretarz stanu Bidena, Antony Blinken, również utrzymywał długie, serdeczne stosunki ze swoim odległym poprzednikiem.

Kissinger był wielokrotnie fetowany z okazji swoich 100. urodzin w maju 2023 roku. W czarnej gali w Nowojorskiej Bibliotece Publicznej wzięli udział między innymi Blinken; Power; dyrektor CIA Bidena, William J. Burns; zhańbiony były dyrektor CIA i czterogwiazdkowy gen. David Petraeus; projektantka mody Diane von Furstenberg; właściciel New England Patriots Robert Kraft; były burmistrz Nowego Jorku Mike Bloomberg; były dyrektor generalny Google Eric Schmidt; oraz katolicki arcybiskup Nowego Jorku Timothy M. Dolan.

Aby uczcić stulecie Kissingera, Koppel – który stał się przyjacielem Kissingera po emisji filmu dokumentalnego w 1974 roku – przeprowadził sympatyczny wywiad dla CBS News, który jednak poruszył zarzuty, które dręczyły Kissingera przez dziesięciolecia. “W naszej stacji są ludzie, którzy kwestionują zasadność przeprowadzenia z tobą wywiadu. Tak zdecydowanie postrzegają to, co uważają za – ujmę to w języku, którego by użyli – twoją przestępczość” – powiedział Koppel.

“To odzwierciedlenie ich ignorancji” – odpowiedział Kissinger.

Kiedy Koppel wspomniał o bombardowaniu Kambodży, Kissinger wpadł w złość. “Daj spokój. Bombardowaliśmy dronami i wszelkiego rodzaju bronią każdą jednostkę partyzancką, której się przeciwstawialiśmy” – odparł. “Tak samo było w każdej administracji, której byłem częścią”.

“Konsekwencje w Kambodży były szczególnie -“

“Daj spokój.”

“Nie, nie, nie, były szczególnie -“

“To jest program, który robisz, ponieważ skończę 100 lat” – warknął Kissinger. “A ty wybierasz temat czegoś, co wydarzyło się 60 lat temu. Musisz wiedzieć, że był to konieczny krok. Teraz młodsze pokolenie uważa, że jeśli potrafi wzbudzić emocje, to nie musi myśleć. Jeśli będą myśleć, nie zadadzą tego pytania”.

Kiedy The Intercept zadał to pytanie o Kambodżę – w bardziej sprecyzowany sposób – 13 lat wcześniej, Kissinger zaoferował te same lekceważące riposty i błysnął tą samą wściekłością. “Daj spokój!” wykrzyknął. “Co próbujesz udowodnić?”. Naciskany w sprawie masowych śmierci Kambodżan wynikających z jego polityki, starszy mąż stanu od dawna chwalony za swój urok, intelekt i erudycję powiedział temu reporterowi, że “zabawia się z tym”.

Dziedzictwo Kissingera wykracza poza trupy, traumę i cierpienie ofiar, które pozostawił. Jego polityka, powiedział Grandin w wywiadzie dla The Intercept, przygotowała grunt pod cywilne rzezie amerykańskiej wojny z terroryzmem, od Afganistanu po Irak, od Syrii po Somalię i nie tylko. "Można prześledzić linię od bombardowania Kambodży do chwili obecnej" – powiedział Grandin, autor książki "Kissinger's Shadow". "Potajemne uzasadnienie nielegalnego bombardowania Kambodży stało się ramą dla uzasadnienia ataków dronów i wiecznej wojny. To doskonały wyraz nieprzerwanego kręgu amerykańskiego militarizmu".

Brody, oskarżyciel w sprawie zbrodni wojennych, twierdzi, że nawet po śmierci Kissingera nadal możliwe jest wymierzenie sprawiedliwości.

"Oczywiście jest już za późno, by posadzić Kissingera na ławie oskarżonych, ale wciąż możemy rozliczyć się z jego rolą w okrucieństwach za granicą" – powiedział Brody w wywiadzie dla The Intercept. "Rzeczywiście, jego śmierć powinna doprowadzić do pełnego ujawnienia amerykańskiego wsparcia dla nadużyć na całym świecie w czasie zimnej wojny i od tego czasu, a może nawet komisji prawdy, aby ustanowić zapis historyczny, promować pewną miarę odpowiedzialności, a jeśli Stany Zjednoczone byłyby gotowe przeprosić lub przyznać się do naszych przewinień – tak jak to zrobiliśmy w miejscach takich jak Gwatemala i Iran – aby wspierać rodzaj pojednania z krajami, których ludność ucierpiała z powodu nadużyć".

[Źródło](#)

Xi i Biden powstrzymują eskalację



15 listopada prezydent Xi Jinping przybył do San Francisco na szczyt Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Przy okazji spotkał się z prezydentem USA Joe Bidenem, z którym rozmawiał przez cztery godziny w willi, gdzie przed laty nagrywano serial „Dynastia”.

Obydwaj przywódcy zgodzili się uruchomić prezydencką „gorącą linię” i wznowić komunikacje między siłami zbrojnymi, zerwaną w sierpniu 2022 roku po wizycie ówczesnej przewodniczącej Izby Reprezentantów **Nancy Pelosi** na Tajwanie, co doprowadziło do czwartego kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej. W jego ramach, już po odjeździe N. Pelosi – co wskazuje że intencją Pekinu nie było rozpętanie wojny z USA – 4 sierpnia 2022 roku Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozpoczęła serię ćwiczeń („ukierunkowanych operacji wojskowych”) z użyciem ostrej amunicji, otaczając Tajwan. W ramach ćwiczeń użyto dronów rozpoznawczych, samolotów bojowych i okrętów wojennych, wystrzelowano pociski balistyczne i rakiety dalekiego zasięgu. Ćwiczoneo desant, blokadę morską i powietrzną.

Pekin dążył do zademonstrowania siły wobec jankesów i Tajwanu, braku uznania „linii środkowej” w Cieśninie Tajwańskiej za nieformalną granicę z Republiką Chin, a także chciał dać do zrozumienia, że sprawy dotyczące wyspy – w tym jej stosunki zagraniczne – uznaje za kwestię wewnętrzną. Ćwiczenia trwały jeszcze po 7 sierpnia gdy formalnie miały się zakończyć, co było dodatkowym środkiem nacisku na władze w Tajpej.

Kwestia Tajwanu

Przywódcy USA i Chin nie osiągnęli w San Francisco porozumienia w kwestii przyszłości Tajwanu; Xi stwierdził że zjednoczenie Chin „nie może zostać zatrzymane” i że jest to najbardziej wrażliwa kwestia w stosunkach między obydwojema mocarstwami. Chiński przywódca wezwał też USA, by nie wspierały niepodległości Tajwanu i zaprzestały dozbrajania Tajpej. Dla Waszyngtonu zapobieżenie inkorporacji Tajwanu przez Chińską Republikę Ludową jest kluczowe, gdyż warunkuje powstrzymanie projekcji siły Pekinu na Morzu Wschodniochińskim i Oceanie Spokojnym, co zagrażałoby supremacji gwiazd i pasów w tej części planety.

Tymczasem na Tajwanie zapowiadane przez Kuomintang (KMT) i Tajwańską Partię Ludową (TPP) na 18 listopada wystawienie wspólnego kandydata do wyborów prezydenckich zaplanowanych na styczeń 2024 roku nie doszło do skutku. 15 listopada kandydat KMT **Hou Yu-ih** i kandydat TPP **Ko Wen-je** porozumieli się, że wspólnym kandydatem na prezydenta zostanie ten z wyższymi notowaniami, tymczasem ten z niższymi będzie kandydatem na wiceprezydenta. 18 listopada były burmistrz Tajpej **Ko Wen-je** nie zaakceptował jednak niekorzystnych dla siebie sondaży i zapowiedział utrzymanie swojej kandydatury.

Patronem porozumienia jest były prezydent Republiki Chin i nieoficjalny przywódca KMT **Ma Ying-jeou**, który jako pierwszy prezydent Tajwanu spotkał się w 2015 r. z Xi Jinpingiem w Singapurze, w kwietniu zaś 2022 roku, już jako były prezydent, odwiedził Chiny kontynentalne. Zwolennikiem porozumienia jest też **Xu Chunying** z TPP, atakowana za udział w wydarzeniach prozjednoczeniowych i domniemane spotkania z politykami KPCh przez przekąźniki związane z rządzącą na wyspie Demokratyczną Partią Postępową (DPP) prezydent **Tsai Ing-wen**. Najnowsze sondaże dają przewagę Lai Ching-te z DPP, przed Hou Yu-ihem, Ko Wen-je oraz przejmującym część poparcia opozycji biznesowym oligarchą **Terrym Gou**. KMT oczekuje od TPP potwierdzenia

wspólnej kandydatury do 22 listopada, czyli na dwa dni przed terminem końca okresu, gdy można zgłaszać kandydatów do wyborów prezydenckich¹.

Sztuczna Inteligencja

Utworzona ma zostać również chińsko-jankeska grupa ekspertów dla omówienia zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją. Deklaracja ta w pewnym stopniu nawiązywała a w pewnym zaprzeczała końcowej deklaracji Globalnego Szczytu Bezpieczeństwa SI który odbył się w dniach 1-2 listopada w Blethey Park w UK. Wzięło w nim udział ponad stu uczestników; przedstawiciele dwudziestu ośmiu państw (Polska nie była reprezentowana – w przeciwieństwie np. do Ukrainy) oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, a także czołowi eksperci i liderzy branży jak **Elon Musk**, **Sam Altman** z Open AI, przewodniczący ds. globalnych Meta Platforms **Nick Clegg** i szef zespołu naukowego ds. SI tej firmy Yann LeCun.

Pozornie szczyt był sukcesem politycznym Downing Street, bowiem przy jednym stole zasiedli przedstawiciele USA i Chin a wszyscy uczestnicy zadeklarowali zaangażowanie w wypracowanie wspólnych norm bezpieczeństwa i utworzenie multilateralnego ciała eksperckiego na podobieństwo Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC). Dwa dni przed szczytem w Blethey Park prezydent **Joe Biden** podpisał jednak rozporządzenie nakazujące firmom rozwijającym SI dzielenie się wynikami badań w zakresie bezpieczeństwa z rządem USA przed udostępnieniem efektów swoich prac publicznie. Na szczycie w Anglii wiceprezydent USA **Kamala Harris** i sekretarz handlu tego państwa **Gina Raimondo** ogłosiły w związku z tym powstanie „neutralnego” instrumentu w postaci Amerykańskiego Instytutu ds. Bezpieczeństwa SI, co było wyraźnym krokiem w kierunku faworyzowanego przez Waszyngton unilateralizmu w dziedzinie sztucznej inteligencji.

Premier UK **Rishi Sunak**, próbując bronić podejścia multilateralnego, wyraził na szczycie obawę, że jednostronne regulacje rozwoju SI przez USA zduszą innowacyjność w tym obszarze. Wiceprezydent K. Harris odpowiedziała mu, że wobec narastania zagrożeń ze strony SI w dziedzinach takich jak rynek pracy i dezinformacja, ważna jest szybkość działania. Biały Dom dał więc Downing Street wyraźny sygnał, że w dziedzinie sztucznej inteligencji nie będzie żadnego multilateralizmu a Waszyngton będzie wdrażał własne rozwiązania i dyktował je państwom zależnym. Dwustronne uzgodnienia z Chinami na szczycie w San Francisco potwierdzają, że USA zdecydowane są liczyć się jedynie z największymi graczami.

Ocieplenie klimatu

Waszyngton i Pekin, będące dwoma największymi emitentami CO₂ na świecie, zadeklarowały potrojenie wykorzystania energii odnawialnej do 2030 roku. Zagadnienie to, nie znajdujące się na szczycie agendy politycznej Xi Jinpinga i Joe Bidena, może w przyszłości zrodzić dodatkowe napięcia między mocarstwami. Węgiel kamienny jest głównym surowcem energetycznym Chin. Państwo Środka poczyniło jednak w ostatnich latach znaczące inwestycje w dziedzinie energii słonecznej, wiatrowej i samochodów elektrycznych (EV), co może w dłuższej perspektywie stać się znaczące dla sytuacji na rynkach USA i UE.

Xi Jinping powiedział na spotkaniu w San Francisco, że „**świat jest wystarczająco duży**” by pomieścić **USA i Chiny**. Jest to wyraźny sygnał wzrostu ambicji w porównaniu do roku 2014, gdy podobne zdanie przywódca Chin wypowiedział na temat Pacyfiku. Obecnie Pekin ma ambicję współrządzenia globem z USA. Prezydent Stanów odpowiedział przywódcy Chin: „rywalizujemy”. Waszyngton nie zgodzi się na partnerstwo Chin i prawdopodobnie odrzuci udział w Nowym Jedwabnym Szlaku i ogłoszonych przez chińskiego przywódcę w San Francisco trzech inicjatywach: na rzecz Globalnego Bezpieczeństwa, na rzecz Rozwoju i na rzecz

Wymiany. Joe Biden już po spotkaniu z Xi Jinpingiem nazwał go „dyktatorem” a następnie podkreślał znaczenie antychińsko ukierunkowanych relacji USA z państwami takimi jak Korea Południowa czy Japonia.

Wygaszanie i deeskalacja konfliktów

Niewykluczona jest jednak współpraca Waszyngtonu z Pekinem dla uśmierzania wojen na Ukrainie i w Palestynie, komplikujących realizację Inicjatywy Pasa i Szlaku oraz zagrażających niekontrolowaną eskalacją u progu strefy dominacji USA w Europie oraz strefy interesów USA na Bliskim Wschodzie. Waszyngton mógłby przymusić do złagodzenia stanowiska Kijów i Tel Awiw, podczas gdy Pekin przymusić Moskwę i Hamas. Prezydent USA poprosił chińskiego przywódcę o uruchomienie kanałów komunikacji z Iranem w celu deeskalacji w Strefie Gazy, nieznana jest jednak odpowiedź Pekinu na tę prośbę. Ze swej strony USA próbowały bez powodzenia nakłonić Tel Awiw do przestrzennego ograniczenia ofensywy, obecnie skupiając swe wysiłki na skłonieniu władz Izraela do jej ograniczenia czasowego.

Gwiazdy i pasy obawiają się też konfliktu na Tajwanie, którego pozytywny dla USA wynik wymagałby inwestycji w wojskowe środki odstraszania, których administracja J. Bidena nie dokonała, a które zajęłyby lata, zanim przyniosłyby rezultaty. Waszyngton wysłał więc pośrednie sygnały do Chin, że nie chce konfrontacji: w porównaniu z 60 mld USD pomocy dla Ukrainy, na wydatki wojskowe na Pacyfiku przeznaczył jedynie 2 mld USD; podczas spotkania z przywódcą Chin, J. Biden powtórzył zapewnienie o przywiązaniu USA do polityki jednych Chin, ugodowo nie wspominając jednak o Taiwan Relations Act z 1979 roku.

USA napotykają również przeszkody wewnętrzne dla realizacji swojej polityki handlowej. J. Biden planował ogłosić na szczycie w San Francisco handlową komponentę Indo-Pacyficznych

Ram Ekonomicznych dla Dobrobytu (ang. Indo-Pacific Economic Framework for Prosperity, IPEF), które są inicjatywa mającą zastąpić Partnerstwo Pacyficzne (ang. Trans-Pacific Partnership, TPP) utworzone przez **Baracka Obamę** a rozmontowane przez **Donalda Trumpa**. W porównaniu z TPP, IPEF jest projektem dużo skromniejszym: miał objąć głównie niektóre zaawansowane technologie i produkty wrażliwe, jak leki i surowce. Jego ogłoszenie na szczycie APEC miało zademonstrować Pekinowi, że Waszyngton zdolny jest pozyskiwać sojuszników nie tylko w sferze militarnej ale i gospodarczej, oddzielając od Chin takie istotne w strategicznie ważnych łańcuchach produkcyjnych kraje jak Indie, Australia, Japonia, Wietnam.

Tuż przed szczytem w San Francisco władze USA zawiesiły jednak negocjacje nad IPEF, gdyż jego komponenta handlowa została zawetowana przez demokratycznych kongresmenów takich jak **Sherrod Brown** z zagrożonego dezindustrializacją Ohio. Obawiają się oni powtórki z 2016 roku, gdy Hilary Clinton straciła głosy w zagrożonych kryzysem „swing states” w następstwie forsowania TPP. W stanach tych, między innymi w Ohio, J. Biden ustępuje zaś w sondażach Donaldowi Trumpowi z perspektywą wyborów prezydenckich na początku listopada 2024 roku.

Obawa przed antyglobalistyczną wyborczą rewoltą „blue collars” powstrzymuje więc Waszyngton przed wykorzystaniem rynku wewnętrznego jako dźwigni dla pozyskania poparcia innych stolic. Pozostali uczestnicy IPEF nie byli nastawieni entuzjastycznie do tego projektu, akceptowali go jednak, licząc na większy dostęp do wewnętrznego rynku USA. Również wysokie jak dotychczas dla Chin koszty wojny czipowej skłaniać będą z kolei Pekin do dążenia do nieeskalowania napięć w stosunkach z USA. O ile bowiem Stany Zjednoczone potrzebują dziś „pauzy strategicznej” w stosunkach z Chinami, o tyle Chiny potrzebują „pauzy ekonomicznej”. Spotkanie Xi Jinpinga i Joe Bidena przy okazji szczytu w San Francisco nie stworzyło na to perspektywy, obydwaj przywódcy dążyli jednak wyraźnie do

nieeskalowania rywalizacji między mocarstwami.

[Ronald Lasecki](#)

Rosja zdefiniowała swojego wroga



Dziś nie o technice wojskowej, technikaliach, strategii czy taktyce, ale o filozofii wojny. Czy Rosja i ruski mir toczy z kolektywnym zachodem Swieszczienuju wajnu (świętą wojnę ros.)?

W drugim roku wojny o Ukrainę, z ust przywódcy Rosji, padły brzemienne słowa. Rosja zdefiniowała swojego wroga i nie jest nią bynajmniej Ukraina. Oczywiście, w naszej zachodniej „bańce informacyjnej” zostaną one przemilczane lub wypaczone. Wojna o Ukrainę jest w naszym zachodnim mainstreamie tłumaczona jednoznacznie, jednowymiarowo, prosto, by nie rzec w sposób prostacki. My nie próbujemy zrozumieć, przyczyn tego co się dzieje, przechodząc wprost do prostych ocen tego co się wydarzyło 22 lutego 2022. Nie analizujemy przyczyn, dlaczego stało się to co się stało. Stąd to czas rozkwitu dla takich intelektualnych karłów, etycznie i moralnie odrażających indywiduów, jak pogardzani przeze mnie, tani prowojenni propagandziści.

Dominuje w przestrzeni publicznej, u nas na Zachodzie,

prostacka forma amerykańskiej propagandy wojennej, dostosowana do nie najwyższych lotów intelektu społeczeństwa amerykańskiego, do niedawna obca, bardziej wysublimowanym intelektualnie, społeczeństwu Europy Zachodniej. Polega ona na personifikacji danego kraju w jego przywódcy (wrogim USA), a następnie jego dehumanizacji i przypisaniu mu cech diabolicznych, zohydżających go moralnie i intelektualnie, stawiająca go wręcz poza prawem.

Stąd Amerykanie nie walczyli z Niemcami, a wyzwalałi ich od władzy ludobójcy Hitlera , nie walczyli z Włochami, a wyzwali ich od władzy totalitarnego Mussoliniego, nie walczyli z Irakijczykami, a „ratowali ich od władzy krwawego satrapy Saddama Husajna”, nie walczyli z Libijczykami, a niszczyli Kadafię, wyzwalałi Serbów spod władzy „dyktatora Miloszewicia”, Syryjczyków od „krwawego Assada” itd, itd. itd.

Z drugiej strony rosyjska propaganda, w momentach zagrożenia i rządzący nią autokraci, carowie, I sekretarze KPZR, prezydenci FR, zawsze odwoływali się do istoty rosyjskiego miru (rosyjskiego świata), zamachu na świętą Ruś, na „matuszkę Rasię”, która musi dać odpór wrażemu zachodowi. (Rzeczpospolitej Szlacheckiej w 1612, królowi Szwecji Karolowi XII w 1709 , cesarzowi Napoleonowi w 1812, Hitlerowi (w okresie ZSRR) w 1941, a dziś w 2023 „kolektywnemu zachodowi – NATO pod wodzą USA”.

Nieszczęsna wojna o Ukrainę jest li tylko wojna hybrydową wysokiej intensywności, wojną zastępczą, liberalnych demokracji zachodnich pod wodzą Stanów Zjednoczonych, z autokratyczną Rosją odrzucającą globalny system liberalnych form ustrojowych i globalnej gospodarki, z jednym supermocarstwem USA .

Dziś 28.11.2023 na corocznym Ogólnoświatowym Narodowym Rosyjskim Zjeździe, organizowanym przez rosyjską cerkiew prawosławną prezydent Rosji Władimir Putin wygłosił politycznie istotne przemówienie. Zdefiniował on otwarcie, bez dyplomatycznych ograniczeń, o co Rosja pod jego przywództwem

walczy z kolektywnym zachodem. To swego rodzaju ogłoszenie „Świętej Wojny” znanej z historii Rosji , ogłaszanej w sytuacjach krytycznych dla egzystencji państwa rosyjskiego, w czasach agresji zewnętrznych w tym pochodu Cesarza Napoleona na Moskwę w 1812 i agresji hitlerowskich Niemiec wraz z ich licznymi sojusznikami na ZSRR w czerwcu 1941.

Analizując tezy wygłoszone dziś przez Putina, łatwo zrozumieć skąd decyzja, aby 30% budżetu FR w 2024 stanowiły wydatki na wojsko i zbrojenia, zrozumieć jak odległy jest pokój na Ukrainie i że wojna o Ukrainę jest li tylko częścią starcia gigantów, elementem formowania się nowego, wielopolarnego porządku światowego.

W celach czysto dydaktycznych, informacyjnych, jako materiał do przemyślenia, poniżej cytuję główne tezy wystąpienia Władimira Putina. Aby rozumieć procesy jakich jesteśmy świadkami warto wiedzieć co myśli adversarz, nawet jak nie podzielamy jego poglądów, przynajmniej w warstwie tego co publicznie wyartykuował, a nie tego co w jego usta wkładają nasi rodzimi „instruktorzy jedynie słusznego, właściwego myślenia o Rosji”.

Tezy:

Trwająca walka Rosji o suwerenność i sprawiedliwość ma charakter narodowowyzwoleńczy. Ponieważ bronimy bezpieczeństwa i dobrobytu naszego narodu, najwyższego historycznego prawa do bycia Rosją – silną, niezależną potęgą (mocarstwem „dierżawą”) , krajem-cywilizacją”

Rosja stoi obecnie na czele tworzenia bardziej sprawiedliwego porządku światowego. (wielopolarnego; w obliczu sypiącego się supermocarstwa – w domyśle chodzi o USA)

Rusofobia oraz inne formy rasizmu i neonazizmu stały się oficjalną ideologią zachodnich elit.

To, co dzieje się na Ukrainie, jest skierowane nie tylko przeciwko Rosjanom, ale przeciwko wszystkim narodom Rosji.

Kraje Zachodu nie potrzebują wielkiej, wielonarodowej, wieloreligijnej Rosji, chcą ją rozcłunkować i splądrować.

Rosjanie nie pozwolą nikomu dzielić Rosji, ona jest jedna. Rosja traktuje jakąkolwiek ingerencję z zewnątrz w jej sprawy wewnętrzne jako agresję i odpowiednio na nią reaguje. (ostrzeżenie przed ingerencją w okresie nadchodzących wyborów prezydenckich w marcu 2024).

Różnorodność kultur rosyjskich nie wpisuje się w zachodni światopogląd, oparty na chęci wyzysku, na totalnej utracie identyczności. (chodzi o budowę uniwersalnego człowieka, oderwanego od swojego narodu, jego kultury, zwyczajów, tradycji, zunifikowanego uniwersalnego człowieka, w celu jego podporządkowania i wykorzystywanego w/g potrzeb globalnych korporacji w różnych częściach Ziemi). Stąd uruchomiono stara od wieków znaną nagonkę „Rosja więzieniem narodów, Rosja krajem niewolników”.

Przewaga konkurencyjna Rosji polega na różnorodności, jest ona wspólnym dobrem i należy ją chronić.

Współczesna Rosja powraca i wzmacnia swoją suwerenność jako światowego mocarstwa. (niezależność od globalnych korporacji, Banku Światowego, gospodarki opartej o dolara \$, zasad definiowanych przez elity USA). Dalsza część wypowiedzi mówiła o odbudowie rosyjskiego miru.

Bez Rosjan jako grupy etnicznej nie ma i nie może być Rosji i rosyjskiego świata. Rosjanie to coś więcej niż narodowość, to także tożsamość kulturowa i historyczna. Putin potępił jego zdaniem sztuczną i opartą o nacjonalistyczne egoizmy decyzję o podziale ZSRR na Rosję, Białoruś i Ukrainę – w/g Niego, jednego kraju w ramach ciągłości: Wielkie Księstwo Moskiewskie, Carstwo Rosyjskie – Ruskaja Imperia, ZSRR.

Warto podziękować przedsiębiorcom za skoordynowaną pracę, dzięki wysiłkom państwa i biznesu, blitzkrieg zachodnich sankcji nie powiódł się.

Rozwój Federacji Rosyjskiej powinien obejmować godne płace dla lekarzy, nauczycieli i utalentowanych specjalistów.

Na Zachodzie odwołuje się tradycyjną edukację humanistyczną, na rzecz kultury totalnej zmiany (LGBT) przez co kultura staje się prymitywna.

Wzmocnienie rodziny, ratowanie narodów Rosji to zadanie kraju

na przyszłe pokolenia, taka jest przyszłość rosyjskiego świata.

Pokonania najtrudniejszych wyzwań demograficznych stojących przed Federacją Rosyjską nie da się dokonać jedynie przy pomocy pieniędzy, potrzebne są wartości moralne.

Widzimy zatem jako wielowymiarowo Rosja postrzega starcie z kolektywnym zachodem, w tym z NATO, w tym z Polską – jej członkiem i będącym na jej czele supermocarstwem jakim są Stany Zjednoczone.

Nieszczęsna wojna na Ukrainie, jest tylko, elementem starcia Rosji z zachodem i tak to postrzegają elity rządzące Rosji.

Nie napawa to optymizmem, turbulencje w jakie wszedł świat w związku, jak twierdzi wielu analityków, z nieodwracalnym kresem hegemonii USA i kształtowaniem się nowego wielopolarnego porządku światowego się pogłębią i faza największych, niestety przed nami.

[Krzysztof Podgórski](#)

Nowy rząd Morawieckiego. Wśród ministrów aktorka z “M jak miłość”



W Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość zaprzysiężenia

nowego rządu Mateusza Morawieckiego, który ma dwa tygodnie na uzyskanie większości w Sejmie. Choć Morawiecki zapewnia, że większość uzyska, istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że nowi ministrowie "porządzą" zaledwie pół miesiąca.

Wśród nowych ministrów znajdziemy stare twarze Zjednoczonej Prawicy i sporo kobiet, w tym aktorka znana z roli w serialu "M jak miłość". Co ciekawe, w rządzie nie znalazło się miejsce dla byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji, a zarazem koordynatora służb specjalnych, Mariusza Kamińskiego. – *Dopełniamy konstytucyjnego zwyczaju, powołując rząd przedstawiony przez ugrupowanie, które wygrało wybory* – w trakcie zaprzysiężenia stwierdził Andrzej Duda.

Podajemy państwu listę ministrów w nowym rządzie Morawieckiego:

Minister obrony narodowej – Mariusz Błaszczak,
Minister sprawiedliwości – Marcin Warchoł,
Minister klimatu i środowiska – Anna Łukaszewska-Trzeciakowska,
Minister edukacji i nauki – Krzysztof Szczucki,
Minister sportu i turystyki – Danuta Dmowska-Andrzejuk,
Minister aktywów państwowych – Marzena Małek,
Minister zdrowia – Ewa Krajewska,
Minister rozwoju i technologii – Marlena Małąg,
Minister rodziny i polityki społecznej – Dorota Bojemska,
Minister spraw zagranicznych – Szymon Szykowski vel Sęk,
Minister spraw wewnętrznych i administracji – Paweł Szefernaker,
Minister finansów – Andrzej Kosztowniak,
Minister funduszy i polityki regionalnej – Małgorzata Jarosińska-Jedynak,
Minister infrastruktury – Alvin Gajadhur,
Minister kultury i dziedzictwa Narodowego – Dominika Chorosińska (aktorka znana z roli w serialu "M jak miłość"),
Minister rolnictwa i rozwoju wsi – Anna Gembicka,

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – Izabela Antos,
Minister-członek Rady Ministrów – Jacek Ozdoba.

[Źródło](#)

Precedensowa wpadka banderowców



Spalenie żywcem około 50 kobiet i mężczyzn, dokonane 2 maja 2014 roku w odesskim Domu Związków Zawodowych przekonuje, że dla potwierdzenia banderowskich korzeni współczesnej Ukrainy nie trzeba szukać odniesień do rzezi Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej sprzed 80 lat. Prokuratorski donos Związku Ukraińców w Polsce na działacza kresowego tylko dopełnia całości obrazu. Podobnie zresztą jak osobliwa banderofilia tzw. wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju.

„Znajdzie się kij na banderowski ryj” – takie sformułowanie, jakże dalekie w swoim „karnym” wymiarze od tego, co i z użyciem jakich narzędzi banderowskie bestie wyczyniały z Polakami – w tym z kobietami i dziećmi – na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej, wystarczyło „niezawisłemu” sądowi w suwerennej ponoć III/IV RP do skazania jej obywatela na siedem miesięcy bezwzględnego więzienia.

0 sprawie 70-letniego Andrzeja Łukawskiego, m.in. działacza kresowego i redaktora „Kresowego Serwisu

Informacyjnego” zrobiło się głośno głównie dzięki dwóm posłom Konfederacji; Grzegorzowi Braunowi i Andrzejowi Zapałowskiemu. Ich poselska interwencja u Prezydenta RP sprawiła też, że starszy, leczony onkologicznie mężczyzna opuścił areszt. Można by zatem powiedzieć: happy end, gdyby nie kilka szczególnie istotnych wątków towarzyszących tej skandalicznej sprawie.

Po pierwsze:

Z wnioskiem o ukaranie A. Łukawskiego za jego antybanderowskie epitety w internecie wystąpił Związek Ukraińców w Polsce. To bardzo ważny sygnał bowiem świadczy, iż Ukraińcy w pełni utożsamiają się z banderyzmem. Daje to nam Polakom „żelazny list” na w pełni zasadne, a przy tym bezkarne określanie ich banderowcami – bez stosowania cudzysłowu lub uciekania się w eufemizmy typu banderowska onuca, banderowski pomiot itp.

Po drugie:

Szczególnie bulwersujące jest zestawienie jakoby obraźliwych dla banderowców epitetów użytych przez A. Łukawskiego ze skalą zbrodni popełnionych przez ich ideologicznych, a często także genetycznych przodków. 70-letni, schorowany działacz kresowy podpadł władzom Związku Ukraińców w Polsce za sformułowania w rodzaju: **„bandersyny”, „swołocz banderowska”** czy **„dzicz stepowa”** plus wymienione wcześniej **„znajdzie się kij na banderowski ryj”**. Co ciekawe, to oburzenie w pełni podzielił niejaki **Maciej Młynarczyk, reprezentujący Prokuraturę Rejonową Warszawy Praga-Północ**. Nasuwa się pytanie: inteligentny inaczej czy też banderowiec? Jeśli bowiem zestawimy powyższe „karygodne” określenia ze skalą oraz charakterem banderowskich zbrodni na Polakach (zainteresowanych odsyłam do publikacji [„Męczyć trzeba, czyli tortury na każdy dzień roku”](#)) wówczas bardziej adekwatne, choć też dalekie od równoprawnego rewanżu, byłoby zawołanie: **„Znajdą się siekiery na wyznawców Bandery”**.

Po trzecie:

Wspomniany wcześniej prok. M. Młynarczyk to nie jedyny przedstawiciel „niezawisłego wymiaru sprawiedliwości RP” broniący dobrego imienia banderowców. Swoje do pieca dorzucili/dorzuciły sędziowie lub sędzice (tu pozwalam sobie użyć odmiany żeńskiej nagminnie stosowanej w narzeczu żydochazarskich mediów dla gojów). Ich – znaczy sędziów lub sędzic – akceptacja dla wniosku prok. Młynarczyka dowodzi jednoznacznie, że „nasz” wymiar sprawiedliwości jest nie tylko chazarsko zażydzony ale także zbanderyzowany. A to nie wróży niczego dobrego Polakom, którzy nie chcą pełzać przed koczownikami ze stepów naddniestrzańskich czosnkiem rozszumionych.

[Henryk Jezierski](#)